

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 września 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie XP 146/13 oddalił powództwo G. G. (1) oraz P. R. (1) przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych oraz zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwoty po 1800 zł od każdego z nich tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 25 czerwca 2009 r. powód P. R. (1) zawarł umowę o pracę na czas określony od dnia 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2016 r., ze (...) Grupa spółką z o.o. w W. (poprzednia nazwa pracodawcy), na stanowisku pracownika ochrony, za wynagrodzeniem w kwocie 1156 zł. Powodowi przyznano ryczałt za godziny nadliczbowe w kwocie 60 zł oraz za godziny nocne w kwocie 120 zł.

W dniu 26 czerwca 2009 r. powód G. G. (1) zawarł umowę o pracę na czas określony od dnia 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2016 r., ze (...) Grupa spółką z o.o. w W., na stanowisku pracownika ochrony, za wynagrodzeniem w kwocie 1156 zł. Powodowi przyznano ryczałt za godziny nadliczbowe w kwocie 60 zł oraz za godziny nocne w kwocie 120 zł.

Wynagrodzenie powodów było podwyższane corocznie do poziomu minimalnego wynagrodzenia.

Powodowie byli pracownikami grup interwencyjnych.

Powodów obowiązywała dobową normą czasu pracy w wymiarze od 8 do 24 godzin, przy tygodniowym wymiarze wynoszącym przeciętnie 40 godzin.

Powód P. R. (1) zawarł umowę zlecenie z Agencją Ochrony (...) sp. z o. o. w W. na okres od 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2011 r., w zakresie pilnowania, ochrony i strzeżenia obiektu oraz znajdującego się w nim mienia. Zleceniobiorca oświadczał, że znane mu są prawne uwarunkowania działalności w zakresie zleconych usług związanych z ochroną. Umowa określała, między innymi, że zleceniobiorca wykonuje zlecone czynności, samodzielnie ustalając rytm pracy, zmian i formę pełnionych dyżurów. Zleceniobiorca miał kierować się wytycznymi otrzymanymi od zleceniodawcy. Zleceniobiorca mógł powierzyć wykonanie przedmiotu umowy osobie trzeciej, po uzyskaniu pisemnej zgody zleceniodawcy, a w okresie choroby lub innej niemożności wykonania przedmiotu umowy wskazać zastępcę. Strony ustaliły, że przy wykonywaniu umowy zleceniobiorca będzie korzystał z umundurowania, wyposażenia i sprzętu zleceniodawcy. Wynagrodzenie zostało określone na 10 zł brutto za godzinę. Miało być płatne po zakończeniu przez zleceniobiorcę wykonania czynności, warunkiem wypłaty wynagrodzenia było przedstawienie rachunku za wykonaną usługę.

Powód P. R. (1) zawarł umowę zlecenie z (...) sp. z o.o. w W. na okres od 1 lipca 2011 r do 31 grudnia 2012 r., w zakresie usług ochrony obiektu wskazanego przez zleceniodawcę. Zleceniobiorca oświadczał, że znane mu są prawne uwarunkowania działalności w zakresie zleconych usług związanych z ochroną. W umowie wskazano, między innymi, że zleceniobiorca wykonuje zlecone czynności, samodzielnie ustalając rytm pracy. Zleceniobiorca miał kierować się wytycznymi otrzymanymi od zleceniodawcy. Zleceniobiorca mógł powierzyć wykonanie przedmiotu umowy osobie trzeciej, po uzyskaniu pisemnej zgody zleceniodawcy, a w okresie choroby lub innej niemożności wykonania przedmiotu umowy wskazać zastępcę. Strony ustaliły, że przy wykonywaniu umowy zleceniobiorca będzie korzystał z umundurowania, wyposażenia i sprzętu zleceniodawcy. Wynagrodzenie zostało określone na 10 zł brutto za godzinę.

Umowa dotyczyła reagowania na alarmy, asysty przy bankach. Powód P. R. umowy zlecenia wykonywał, a polecenia przychodziły z centrum monitorowania alarmów.

Inni pracownicy także zwierali umowy zlecenia z innymi podmiotami niż pozwana spółka.

Powodowie otrzymywali wynagrodzenie w związku z zawartymi umowami zlecenia.

Przełożonym powodów był P. R. (3), który był zatrudniony na podstawie umowy zlecenia.

Powodowie w czasie służby jeździli do różnych obiektów, wykonując podjazdy prewencyjne i kontrolne.

Powodowie byli umundurowani – na mundurze jest logo K. i posiadali broń, które to udostępnił im pozwany. Najczęściej po 12 godzinach powód P. R. zdawał broń i ponownie pobierał. Broń była tego samego rodzaju, czasami numery się zmieniały. Jest jeden magazyn broni dla obu spółek. Po rodzaju broni powodowie wiedzieli, na rzecz której spółki pracują. Był używany ten sam samochód przez patrol pracujący 12 godzin. Każda spółka ma swoją dokumentację, w samochodzie są dwie książki – książki służby różnego wzoru. Po zakończeniu 12 godzin pracy powodowie byli zobowiązani „podpisać służbę” i rozpocząć pracę w następnej spółce.

Godziny pobrania i zdania broni są odnotowywane w książce.

Powód P. R. miał 24 godzinne służby i 48 godzin wolnych, ale zdarzała się też praca w czasie wolnym- powód raz w miesiącu coś brał, ale mógł też nie przyjść na jedną służbę. Praca w ramach 12 godzin odbywała się na podstawie umowy o pracę, a kolejne 12 godzin w ramach umowy zlecenia. Przełożony był w biurze do 15 – 16. Później pozostawał kontakt telefoniczny. Powodowie wykonywali czynności według jednego grafiku przygotowywanego z tygodniowym opóźnieniem. Były to czynności tego samego rodzaju zarówno w ramach umowy o pracę jak i umowy zlecenia.

Przełożony - kierownik sporządzał listy, z których wynikała ilość przepracowanych w miesiącu godzin. Liczba godzin była dzielona na przepracowane z umowy o pracę i umowy zlecenia. Nie umieszczano tam stawek wynagrodzenia.

Według ewidencji przepracowanych godzin prowadzonej przez stronę pozwaną powodowie nie pracowali w godzinach nadliczbowych.

Wynagrodzenie powodów wpływało z dwóch źródeł – z umowy o pracę i umowy zlecenia. Wynagrodzenie było obliczane w ten sposób, że ustaloną stawkę mnożono przez ilość godzin przepracowanych na rzecz danej spółki.

Stosunek pracy powoda P. R. ustał z dniem 30 marca 2012 r., a G. G. z dniem 21 sierpnia 2010 roku.

(...) Spółka Akcyjna jest współnikiem pozwanej spółki.

Hipotetyczne wynagrodzenie powoda P. R. za pracę w godzinach nadliczbowych, przy założeniu stawki wynagrodzenia za godzinę pracy – 8,50 zł netto, oraz wskazanej w pozwie liczby przepracowanych łącznie godzin – 240 wynosi 27.948 zł. Z tytułu zwartej umowy zlecenia powód otrzymał kwotę 39.474,81 zł.

Hipotetyczne wynagrodzenie powoda G. G. za pracę w godzinach nadliczbowych, przy założeniu stawki wynagrodzenia za godzinę pracy – 8,50 zł netto, oraz wskazanej w pozwie liczby przepracowanych łącznie godzin - 240 wynosi 9.078 zł. Z tytułu zwartej umowy zlecenia powód otrzymał kwotę 11.440,49 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż wniesione powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd podniósł, że powodowie wywodzili swoje roszczenia z przyjętego stanowiska, że łączył ich jeden stosunek pracy – ze stroną pozwaną, mimo, że w całym okresie zatrudnienia mieli zawarte umowy zlecenia z innymi podmiotami – będącymi członkami (...) (powód G. G. nie załączył takich umów, ale także nie wykazał, by łączyła go umowa zlecenie zawarta z pozwaną spółką, nadto pozwana w odpowiedzi na pozew podniosła, że powód miał zawartą umowę z innym podmiotem, pełnomocnik powoda tej okoliczności nie kwestionował, argumentując jedynie, że jednak był to jeden stosunek pracy). Podnosili, że umowy te były zawierane tylko dla pozorów, w celu obejścia przepisów o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych. Nie żądali ustalenia stosunku pracy z tymi podmiotami.

Przy czym powód R. wskazywał, że „chyba” miał umowy zlecenia z pracodawcą, co nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym, bo załączył umowy zlecenia zawarte z innymi podmiotami.

Następnie powodowie – reprezentowani przez pełnomocnika – podnosili, że mieli zawarte umowy z Grupą Ochrona, co nie zmienia faktu, że zawierali umowy z konkretnie oznaczonymi podmiotami. Przy czym poza sporem pozostawało, że pozwany był oddzielnym bytem funkcjonującym w obrocie prawnym, w związku z tym nie można przez pryzmat nawet ścisłego powiązania wszystkich spółek traktować ich jako jednego podmiotu w znaczeniu bytu prawnego. Nieuprawnione jest twierdzenie, że umowa o pracę i umowy zlecenia były zawarte z jednym i tym samym podmiotem, tj. z pozwanym.

Takie twierdzenie nie znalazło dostatecznego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

Powodowie wskazywali bowiem, że wykonywali ciągle te same czynności, w tym samym umundurowaniu, za pomocą tej samej broni, samochodów, pod tym samym nadzorem w ramach wyłącznie stosunku pracy z pozwanym.

W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że powodowie świadcząc swe usługi ochroniarskie na podstawie umów zlecenia w istocie pracowali na rzecz pozwanej Spółki, w tym w godzinach nadliczbowych.

Po pierwsze powodowie zawarli z zupełnie odrębnymi od pozwanej Spółki podmiotami umowy zlecenia, a zatem wykonując swoje zobowiązanie świadczyli swe usługi na rzecz zupełnie innego podmiotu niż pozwany pracodawca.

Powodowie nie wykazali, by w całym okresie zatrudnienia nie realizowali obowiązków wynikających z tych umów, w szczególności czynności z zakresu ochrony. Powód R. przyznał, że umowa zlecenia było przez niego wykonywana. Powód G. nie stawiał się na żadnym terminie rozprawy, nie usprawiedliwił swojej nieobecności, zatem nie został dopuszczony dowód z jego zeznań, nie potwierdził on więc tez prezentowanych w treści pozwu.

Z ustaleń wynika, że pozwana spółka była elementem holdingu, którego lider był jedynym udziałowcem pozwanej.

Gdy umowa jest przez strony wykonywana nie może być mowy o pozorności, co nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa w szczególności przepisów o czasie pracy lub ubezpieczeniu społecznym, o czym będzie mowa poniżej./tak SN w wyroku z dnia 13 marca 2012 r , II PK 170/11/

Zdaniem Sądu I instancji z ustaleń wynika, że powodowie wykonywali czynności w tym samym umundurowaniu – otrzymanym od strony pozwanej, co jednocześnie nie oznacza, że pozwany był jego właścicielem – powodowie tego nie wykazali, nadto z ustaleń wynika, że takie umundurowanie było jednolite dla wszystkich spółek w holdingu. Powodowie nie wykazali również, by pozwana spółka była właścicielem pojazdów.

Ponadto w ocenie Sądu I instancji przekonanie powodów i części świadków co do zakresu własności poszczególnych elementów wyposażenia nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, istotne jest bowiem faktyczne ustalenia własności poszczególnych narzędzi. W tym zakresie nie zostały zgłoszone wnioski dowodowe.

Bezspornym było między stronami, że powodowie korzystali z broni. Przy czym z ustaleń wynika, że nie była to ta sama broń, bowiem po 12 godzinach służby broń był zdawana i pobierana kolejna, były wpisy w dwie książki broni – oddzielnie dla każdej ze spółek, mimo, że był jeden magazyn broni. Nadto były oddzielne książki służb dla każdej ze spółek, które winny być podpisane po jej zakończeniu. Sąd nie dał zatem wiary powodowi P. R. oraz świadkom K. A. i M. O., którzy twierdzili, że nie wiedzieli, w których godzinach pracują w ramach umowy o pracę, a w których w ramach umowy zlecenia. Powodowie nie wykazali również, że pobierali tą samą broń lub, że jej nie zdawali.

Sąd Rejonowy zaznaczył też, że kierownik powodów również miał zawartą umowę zlecenia, także trudno mówić o poleceniach wydawanych przez pracodawcę, bowiem przełożony realizował swoje własne zlecenie.

Poza tym powodowie otrzymywali z tytułu zwartych umów wynagrodzenie. Trudno zatem przyjąć, że powodowie zawierali umowy zlecenia jedynie dla pozor, skoro wykonywali czynności na rzecz tych podmiotów i otrzymywali z tego tytułu wynagrodzenie. Powodowie nie wykazali okoliczności przeciwnych.

Sąd Rejonowy miał także na względzie, że powodowie przez ponad trzy lata nie kwestionowali takiej formy zatrudnienia, nie wykazali, by była konieczność zawierania takich umów, a zakwestionowali taką formę, po ustaniu zatrudnienia.

Ponadto powód P. R. zupełnie pominął, że w zawartych umowach zlecenia jest zastrzeżenie o możliwości powierzenia wykonania zlecenia osobie trzeciej. Tymczasem obowiązek osobistego świadczenia pracy oznacza, że pracownik nie może powierzyć realizacji czynności, jakie wynikają z umowy o pracę osobom trzecim. Brak bezwzględnego obowiązku osobistego świadczenia pracy wyklucza więc możliwość zakwalifikowania stosunku prawnego jako umowy o pracę. (tak SN w wyroku z dnia 28.10.1998 r, I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999, nr 24, poz. 77).

Na marginesie Sąd I instancji podniósł, że choć zgodnie z treścią art. 22. § 1¹ k.p. zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy, to jednak nie oznacza to, że ustawodawca w ten sposób wprowadził zakaz zawierania umów cywilnoprawnych. Rzecz bowiem w tym, że z przepisu tego wynika, iż nazwa umowy przyjęta przez strony nie ma znaczenia tylko wtedy, gdy nawiązany stosunek prawny ma cechy wskazane w art. 22 § 1 k.p. Jeżeli zatem powodowie uważają, że realizując zawarte umowy zlecenia o świadczenie usług ochroniarskich w istocie pozostawali w stosunku pracy, to powinni wystąpić z odrębnym powództwem o ustalenie stosunku pracy, ale przeciwko zleceniodawcom, nie zaś przeciwko pozwanej Spółce, która jest wszak całkowicie odrębnym od zleceniodawców podmiotem i nie łączył jej oprócz umowy o pracę z powodem żaden inny stosunek zobowiązaniowy./por. w tym zakresie wyrok SN z dnia 13 listopada 2009 r, III PK 44/09, LEX nr 578142/

Powodowie podnosili, że mieli wyższą stawkę wynagrodzenia – jednakową z tytułu umowy o pracę i umowy zlecenia – 8,50 netto za godzinę. Przy czym powód G. G., oprócz też zawartych w pozwie, nie potwierdził tego, choćby w drodze dowodu z przesłuchania stron. Natomiast powód R. podał, że po zsumowaniu wynagrodzenia z umowy o pracę oraz z umowy zlecenia, biorąc pod uwagę przepracowaną liczbę godzin wychodziła taka stawka, natomiast w pozwie wskazywał, że taka stawka była ustalona, nie wskazał jednak z kim tą stawkę ustalili. Świadek P. R. co prawda wskazał, że była jednolita stawka z tytułu umowy zlecenia i o pracę, przy czym nijak to się ma w zakresie kwot wypłacanych na rzecz powodów w ramach umowy o pracę. Poza tym świadek wskazał, że stawka wynosiła 7,50 zł lub 8,44 zł, a więc w kwocie odbiegającej od przedstawionej przez powodów. Poza tym żaden ze świadków nie potwierdził konkretnej kwoty – tej wskazanej przez powodów, jako ustalonych dla nich. Świadek A. podał, że stawka wynikała z umowy o pracę, co także nie znalazło potwierdzenia. Stawka ta nie znalazła także potwierdzenia w wyliczeniu przedstawionym przez powodów (przy piśmie – k. 210), gdzie powodowie zsumowali otrzymane wynagrodzenie z tytułu obu umów, podzielili przez stawkę wynagrodzenia i otrzymali liczbę przepracowanych godzin, przy czym w przypadku powoda G. G. w zakresie liczby nadgodzin zostały wyliczone liczby niecałkowite, co pozostaje w sprzeczności z pierwotnymi twierdzeniami o służbach 24 godzinnych. Także przy zastosowaniu takiej stawki wypłacane wynagrodzenie winno być liczbą całkowitą, przy założeniu służb 24 godzinnych – powodowie nie wykazali, by zdarzały się służby w innym przedziale czasowym, mniejszym niż 12 i 24 godziny, a takie nie było. Przykładowo za styczeń 2012 r. powód R. wskazuje łączną wysokość wynagrodzenia 4447,13 zł, podzielenie tej kwoty przez 8,50 zł daje 523,19 godziny, przy normatywnej ilości godzin wskazanej w pozwie 168, co daje ewentualnie 355,19 godzin nadliczbowych, co dzieląc przez 12 (godziny jednej służby) daje 29,59 służby.

Powodowie nie wykazali więc zdaniem Sądu, że w istocie umówili się na wyższą stawkę wynagrodzenia i to w konkretnej wysokości, na którą wskazują w pozwie.

Roszczenie powodów o zasądzenie dodatku 50% za pracę w godzinach nadliczbowych wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych okresów rozliczeniowych podlegało oddaleniu.

Poza sporem pozostawał przyjęty u strony pozwanej system czasu pracy – równoważny, określony w art. 135 kp i miesięczny okres rozliczeniowy.

Zgodnie z treścią art. 151 § 1 K.p. praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Na mocy art. 151¹ § 1 K.p. za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, pracownikowi przysługuje dodatek we wskazanej w tym przepisie wysokości. Alternatywnie, w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca może udzielić pracownikowi w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy (art. 151² K.p.).

Mając na uwadze powyższe rozważania co do tego, że powodowie oprócz stosunku pracy mieli nawiązane także umowy zlecenia w spornym okresie, Sąd uznał, że powodowie nie udowodnili, że ewentualne przekroczenia norm czasu pracy są związane z wykonywaniem czynności akurat na rzecz strony pozwanej. Powodowie nie kwestionowali, że w ramach wyłącznie umowy o pracę, nie pracowali ponad ustalone normy czasu pracy. Z ustaleń wynika, że powodowie w ciągu dnia pracy wykonywali czynności objęte zarówno umową o pracę jak i umową zlecenie, zatem pozwany nie może ponosić konsekwencji przekraczania z tego powodu norm czasu pracy.

Sąd podniósł, że praca świadczona na rzecz innej osoby prawnej nie może być podstawą żądania zapłaty od pracodawcy wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Rodzaj pracy oraz miejsce i sposób jej wykonywania na podstawie umowy zlecenia mogłyby prowadzić do przyjęcia, że uzupełnia ona treść stosunku pracy łączącego powodów z pozwanym. Przeszkodą do uznania tego poglądu jest niesporna okoliczność, że umowa zlecenia była zawarta nie z pracodawcą, lecz z inną spółką, która wypłacała powodowi wynagrodzenie za pracę świadczoną na jej rzecz na podstawie tej umowy. Do oceny zasadności omawianego roszczenia, skierowanego do pozwanego pracodawcy, nie ma znaczenia, czy umowa łącząca powodów z inną spółką była umową zlecenia, czy też spełnia wymagania określone w art. 22 § 1 kp i dlatego w rzeczywistości powinna być zakwalifikowana jako umowa o pracę. Ocena charakteru tej umowy nie może być przedmiotem niniejszej sprawy, gdyż ta inna spółka nie występuje w niej jako podmiot pozwany./ por. wyrok SN z dnia 13.11.2009 r, III PK 44/09, LEX 578142, wraz z uzasadnieniem/.

W ocenie Sądu I instancji nawet, gdyby przyjąć wersję powoda, co do pozostawiania tylko w jednym stosunku pracy, to powód nie wykazał za cały sporny okres, że pracował w godzinach nadliczbowych.

Sąd przypomniał, że powodowie, występując z roszczeniami w pozwie, wskazali, że pracowali miesięcznie łącznie 240 godzin i był to wymiar stały. Także pierwotne wyliczenie powodów opierało się na takiej liczbie godzin. Powód R. wskazał, że raz w miesiącu zdarzała się praca w ciągu przerwy 48 godzinnej.

Przyjmując taką wersję powodów, że nie mieli prawidłowo rozliczonych godzin nadliczbowych, a umowy zlecenia były zawierane w celu obejścia przepisów o czasie pracy, bowiem otrzymał za okres sporny wynagrodzenie tylko w stawce podstawowej, bez dodatku, roszczenie powodów także nie zasługuje na uwzględnienie.

Według hipotetycznego wyliczenia wynagrodzenia powoda P. R. za pracę w godzinach nadliczbowych, przy założeniu stawki wynagrodzenia za godzinę pracy – 8,50 zł netto, oraz wskazanej w pozwie liczby przepracowanych łącznie godzin – 240 - wynosiło ono 27.948 zł. Natomiast z tytułu zwartej umowy zlecenia powód otrzymał kwotę 39.474,81 zł, zatem wystąpiła nadpłata.

Także hipotetyczne wynagrodzenie powoda G. G. za pracę w godzinach nadliczbowych, przy założeniu stawki wynagrodzenia za godzinę pracy – 8,50 zł netto, oraz wskazanej w pozwie liczby przepracowanych łącznie godzin - 240 wynosiło 9.078 zł. Z tytułu zwartej umowy zlecenia powód otrzymał kwotę 11.440,49 zł. Także i w tym przypadku nastąpiła nadpłata.

Sąd uznał, że cała żądana kwota została już powodom wypłacona w oparciu o umowy zlecenia. Skoro bowiem powodowie konsekwentnie twierdzą, że łączyła ich tylko jedna umowa z pozwanym i tylko on był pracodawcą, winien także zaliczać wynagrodzenie, które otrzymywał na poczet swojego wynagrodzenia za pracę. Zresztą powodowie tego nie kwestionowali.

Powodowie reprezentowani przez pełnomocnika nie kwestionowali przedstawionego przez stronę pozwaną zestawienia i wyliczeń. Wskazali, że wyliczona nadpłata jest wynikiem tego, że została przyjęta do wyliczeń stała liczba przepracowanych godzin – 240 (taką podali powodowie w pozwach), a w rzeczywistości powodowie pracowali więcej.

W konsekwencji złożyli ponowne wyliczenia, wskazując, że liczbę przepracowanych godzin uzyskali poprzez zsumowanie otrzymanych wynagrodzeń i podzielenie ich przez stawkę wynagrodzenia – 8,50 zł. Abstrahując już od okoliczności, że powodowie nie udowodnili tej konkretnej stawki, to podnieść należy, że nie udowodnili takiej ilości godzin, która wynika z ostatniego wyliczenia. Jak wskazano wyżej zostały wyliczone niepełne godziny, zasadniczo odbiegające od wersji wskazanej w pozwie i przedstawianej przez powoda R., że „brał coś raz w miesiącu”, według załączonych wyliczeń np. w styczniu 2012 r. powód miał pracować łącznie przez 523 godziny, co daje pracę po 17 godzin – codziennie, bądź kilkukrotnie ponad 300 godzin w miesiącu, czego powód nie udowodnił w żaden sposób. Także powód G. G. w żaden sposób nie udowodnił tak sprecyzowanego roszczenia.

Przedstawione zestawienia są zatem niewiarygodne i stanowią próbę „dopasowania” wypłaconych kwot do założonej tezy, w związku z przedstawionym wyliczeniem przez stronę pozwaną.

Na marginesie, gdyby przyjąć, że zawarte umowy zlecenia są nieważne, bo zmierzają do obejścia prawa, także świadczenia uzyskane przez powoda byłyby nienależne.

Mając na względzie powyższe rozważania, skoro powodowie, mając zawarte umowy zlecenia otrzymywali wyższe wynagrodzenie niż należne ewentualnie za pracę w godzinach nadliczbowych, i to przy przyjęciu najbardziej korzystnej wersji dla powodów w postaci stawki wynagrodzenia 8,50 zł netto, Sąd stwierdził, iż trudno mówić o zawarciu umowy w celu obejściu przepisów o wypłacie wynagrodzenia w tym zakresie.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości, bowiem pomiędzy stronami nie było sporu co do sposobu wyliczenia kwoty roszczenia, strony pozostawały w sporze co do faktu w postaci ilości przepracowanych godzin. Bowiem z jednej strony pełnomocnik powodów nie kwestionował zestawienia złożonego przez stronę pozwaną, wskazywał tylko, że powyższe wyliczenie jest wynikiem przyjęcia 240 godzin przepracowanych miesięcy (taką jednak powodowie wskazali w pozwie), z drugiej zaś strony pozwany nie zakwestionował pod względem rachunkowym wyliczenia powodów, kwestionując jedynie wskazaną liczbę przepracowanych godzin, uzyskaną w drodze matematycznego działania.

Sąd podniósł, iż stosownie do art. 278 § 1 kpc ustawodawca ograniczył samodzielność jurysdykcyjną sądu wyłączając spod jego kompetencji możliwość autorytatywnego ustosunkowania się do kwestii wymagających wiadomości specjalnych. Z drugiej strony regulacja ta wyznacza wyraźne ramy działania biegłego, powinnością którego jest jedynie naświetlenie określonych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych nie zaś rozstrzygnięcie zagadnień prawnych oraz stawianie tez wskazujących bezpośrednio na sposób rozstrzygnięcia sprawy./tak wyrok SA w Białymstoku z dnia 25 września 2012 r, I ACA 72/12, LEX nr 1223152, por. też wyrok SN z dnia 29 czerwca 2011 r, III UK 3/11, LEX nr 966816/. Dowód z opinii biegłego nie służy uzupełnieniu twierdzeń strony o faktach czy nawet czynienia ustaleń w zakresie faktów możliwych do stwierdzenia na podstawie innych środków dowodowych./por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2012 r, I CSK 200/11, LEX nr 1133787/. Nie było zatem potrzeby skorzystania z wiadomości specjalnych biegłego.

Poza tym powodowie nie złożyli szczegółowego wykazu pracy w godzinach nadliczbowych – z rozbiciem na poszczególne dni, biegły zatem nie miałby nawet podstaw do dokonania wyliczeń. Powodowie podnosili, że pozwany nie złożył stosownych dokumentów, na podstawie których mogliby takie zestawienie sporządzić, w ocenie Sądu

występując z konkretnymi żądaniami powodowie powinni wiedzieć w jakim wymiarze i kiedy pracowali w godzinach nadliczbowych.

W ocenie Sądu I instancji zawarcie umów zleceń nie prowadzi także do obejścia przepisów o ubezpieczeniu społecznym, bowiem osoba pozostająca w stosunku zlecenie może zostać objęta na swój wniosek ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym, a także chorobowym (art. 9 ust. 1, ust. 2, art. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych /tj. (...)/)

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2, w zw. z § 6 pkt. 5, § 2 ust. 1 2, § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu./Dz.U. 2013/490 z późn.zm./.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik powodów.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, w miejsce swobodnej ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powodowie nie świadczyli na rzecz pozwanej Spółki pracy w wymiarze przekraczającym normatywną ilość godzin w danym miesiącu w sytuacji, gdy okoliczność ta wynika, między innymi, z przygotowywanych, miesięcznych grafików, obejmujących co najmniej 240 godzin, z zeznań świadka strony pozwanej - P. R. (3), z zeznań świadków, przesłuchanych na wniosek strony powodowej;

- art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości, celem wyliczenia należnego powodom wynagrodzenia za pracę, świadczoną na rzecz pozwanej, w godzinach nadliczbowych;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 58 k.c. w związku z art. 22 § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że umowy zlecenia, zawierane pomiędzy powodami, a spółką z grupy kapitałowej pozwanej są ważnymi umowami cywilno-prawnymi,

- art. 22 § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że praca świadczona przez powodów nie była pracą w godzinach nadliczbowych świadczoną na rzecz pozwanej, a niezależnym zleceniem, pomimo tego, że grafik przewidywał co najmniej 240 godzin pracy w danym miesiącu, natomiast wykonywane czynności były tożsame rodzajowo i faktycznie,

a w konsekwencji - nierozpoznanie istoty przedmiotowej sprawy.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 lutego 2014 r. pełnomocnik powodów złożył do akt dokumentację zawierającą książki broni oraz 9 sztuk kart drogowych wnosząc o ich załączenie w poczet materiału dowodowego. Jednocześnie złożył pismo procesowe, w którym podniósł, iż wnosi o dopuszczenie wskazanych dowodów na okoliczność systemu faktycznego czasu pracy w pozwanej spółce oraz systemu czasu pracy w ramach ochrony. Jednocześnie wskazał, że powodowie już po zamknięciu rozprawy uzyskali kserokopie wybranych ksiąg co świadczy jednoznacznie o tym, iż pozwana przechowuje wskazane dokumenty mimo, iż w trakcie procesu podnosiła, że zostały one zniszczone. Tym samym w ocenie pełnomocnika powodów Sąd Rejonowy poprzez zaniechanie zażądania złożenia powyższych dokumentów – o co powodowie wnosili- naruszył przepisy Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27 maja 1998 r. § 5 w sprawie dokumentacji wymaganej przy prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia oraz czasu jej przechowywania, oraz Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 sierpnia 1998 r. § 15 w sprawie zasad uzbrojenia specjalistycznych

uzbrojonych formacji ochronnych i warunków przechowywania oraz ewidencjonowania broni i amunicji w zw. z art. 19 ust. 2 i art. 39 ust. 2 ustawy o ochronie osób i mienia, a co za tym idzie nie rozpoznał istoty sprawy.

Pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie wskazał, iż nie wiedział o istnieniu wskazanych powyżej dokumentów w oddziale (...) obowiązek ich prowadzenia wszedł natomiast dopiero w 2011 r. Nadto podał, że po 12 godzinach pracownicy zdają broń i później świadczą usługi na podstawie umowy zlecenia ponownie pobierając broń.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz treści obowiązujących przepisów prawa. Sąd Rejonowy poczynił poprawne ustalenia faktyczne i dokonał właściwej subsumcji prawnej.

Zdaniem Sądu II instancji brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa procesowego poprzez dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego i ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty zaś skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący, bowiem przeciwstawia ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

W szczególności brak postaw do uznania, iż Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że powodowie nie świadczyli na rzecz pozwanej Spółki pracy w wymiarze przekraczającym normatywną ilość godzin w danym miesiącu w sytuacji, gdy okoliczność ta wynika, między innymi, z przygotowywanych, miesięcznych grafików, obejmujących co najmniej 240 godzin, z zeznań świadka strony pozwanej - P. R. (3), z zeznań świadków, przesłuchanych na wniosek strony powodowej.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż powołując się na wskazane okoliczności skarżący przytoczył wybrane fragmenty materiału dowodowego o treści tylko i wyłącznie korzystnej dla powodów. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez apelujących. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz stanu faktycznego.

Znamiennym jest także, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie bądź poszczególne dokumenty wskazują na odmiennie okoliczności, to do Sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie oraz które dokumenty zasługują na uwzględnienie. Danie wiary jednym, a nie przyznanie wiary drugiem świadkom, stronie bądź dokumentom, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 kpc a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym.

Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów logicznie argumentując z jakich względów i w jakim zakresie zeznań powodów oraz powołanych przez nich świadków (K. A. i M. O.), co do świadczenia pracy w nadgodzinach nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie uznał za wiarygodne zeznania strony pozwanej oraz powołanych przez nią świadków. Ma to swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia. Skarżący natomiast, podnosząc, iż Sąd działał w sposób stronniczy pomijając wybrane przez skarżącego okoliczności, nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny a wnioski Sądu wywiedzione w oparciu o wskazaną wyżej podstawę nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne.

Ponadto wskazać należy, iż skarżący żadną miarą nie podważył prawidłowości ustaleń Sądu jakie ten poczynił wskazując, że praca świadczona przez powodów w ramach umowy zlecenia na rzecz innego podmiotu w istocie nie była pracą wykonywaną na rzecz pozwanej. W szczególności apelujący nie podważył faktu, iż powodowie w istocie realizowali obowiązki w zakresie ochrony wynikające z zawartych umów zleceń otrzymując za to od zleceniodawcy stosowne wynagrodzenie. Skarżący nie wykazał też, iż fakt jednolitego umundurowania oraz korzystania z jednego samochodu zarówno podczas wykonywania umowy o pracę jak i umowy zlecenia wskazywał jednoznacznie, iż nie było żadnych różnic w zakresie realizacji tych umów. Przede wszystkim nie zostało wykazane, że narzędzia do pracy stanowiły przedmiot własności pracodawcy. Apelujący zignorował okoliczność, że funkcjonowały oddzielne książki służb dla każdej ze spółek, które winny być podpisane po jej zakończeniu, oraz że w umowach zlecenia, co prawda warunkowo, lecz zastrzeżono możliwość powierzenia realizacji czynności, jakie wynikają z umowy osobom trzecim. Nadto nie zakwestionował faktu, zdawania i pobierania broni po zakończeniu pracy u pozwanej i pobierania kolejnej celem wykonywania obowiązków w ramach zlecenia, co miało swoje odzwierciedlenie i było odnotowywane w dwóch osobnych książkach broni pomimo istnienia wspólnego magazynu. Z tych też względów nie sposób było przyjąć, że powodowie nie wiedzieli, w których godzinach pracują w ramach umowy o pracę, a w których w ramach umowy zlecenia, a praca ta de facto wykonywana była na rzecz jednego podmiotu.

Oceny tej zmienić nie mogą zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym dowody książki broni oraz 9 sztuk kart drogowych złożone na okoliczność systemu faktycznego czasu pracy w pozwanej spółce oraz systemu czasu pracy w ramach ochrony.

Po pierwsze wskazać należy, iż powodów faktycznie obowiązywała dobową normą czasu pracy w wymiarze od 8 do 24 godzin, przy tygodniowym wymiarze wynoszącym przeciętnie 40 godzin. Okoliczność ta nie była żadną miarą przez strony kwestionowana, a więc zgłaszanie dowodów na okoliczność systemu faktycznego czasu pracy w pozwanej spółce oraz systemu czasu pracy w ramach ochrony, nie wydaje się być uprawnione.

Po drugie zgodnie z art. 381 kpc. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (zob. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, LEX nr 53922).

W ocenie Sądu Okręgowego apelujący nie wykazał w żaden sposób, iż nie mógł powołać wskazanego dowodu już przed Sądem I instancji, chociaż co podnosi w apelacji, już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego wskazywał sądowi na potrzebę jego powołania. Braku zgłoszenia już wtedy wskazanego dowodu nie tłumaczy fakt, iż pozwana twierdziła, że dokumenty te zostały zniszczone. Skoro bowiem skarżący wiedział, że twierdzenia te nie są zgodne z prawdą, już wówczas winien interweniować w tym przedmiocie zgłaszając powyższy wniosek dowodowy. Tymczasem zaniechanie skarżącego utwierdziło Sąd I instancji w przekonaniu, iż twierdzenia pozwanej w tym zakresie są prawdziwe. Skarżący nie wykazał też w żaden sposób, iż wiedzę o braku zniszczenia wskazanych dokumentów uzyskał już po zakończeniu procesu w pierwszej instancji. Tym samym nie sposób wnioskować, iż o tej okoliczności nie wiedział. Znamiennym jest także, iż złożone do akt sprawy kserokopie dokumentów nie zostały potwierdzone za zgodność z oryginałem. Wobec tego wyprowadzanie z ich treści jakichkolwiek ustaleń faktycznych nie ma racji bytu. Wskazany wniosek dowodowy przy ocenie materii sprawy należało zatem pominąć.

Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego trudno uznać, iż wskazane materiały wniosłyby cokolwiek do sprawy, skoro już na etapie postępowania przed Sądem I instancji strona pozwana przyznała potwierdzoną następnie w postępowaniu apelacyjnym okoliczność, że po 12 godzinach pracownicy zdawali broń i później świadczyli usługi na podstawie umowy zlecenia ponownie pobierając broń.

W tym stanie rzeczy dalsze wywody apelacji co do rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji przepisów Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27 maja 1998 r. w sprawie dokumentacji wymaganej przy prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie usług ochrony osób i mienia oraz czasu jej przechowywania, oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 sierpnia 1998 r. w sprawie zasad uzbrojenia specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych i warunków przechowywania oraz ewidencjonowania broni i amunicji w zw. z art. 19 ust. 2 i art. 39 ust. 2 ustawy o ochronie osób i mienia, oraz brak rozpoznania istoty sprawy w wyniku nie wezwania pozwanej do przedstawienia tych dowodów pozbawione są jakichkolwiek podstaw prawnych.

Odnosząc się do kwestii rzekomo błędnych ustaleń Sądu I instancji w sprawie, wskazać należy też - co w ogóle zignorował skarżący - że nawet przy założeniu, iż powodowie świadczyli pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz pozwanej spółki, ich roszczenia nie zasługiwały na uwzględnienie. Powodowie, mając zawarte umowy zlecenia otrzymywali bowiem wyższe wynagrodzenie niż należne ewentualnie za pracę w godzinach nadliczbowych, i to przy przyjęciu najbardziej korzystnej stawki wynagrodzenia 8,50 zł netto. Powodowie z resztą, czego nie kwestionuje skarżący, nie udowodnili tej stawki oraz ilości godzin nadliczbowych przez siebie przepracowanych a przedstawionych w złożonych do akt wyliczeniach. Ponadto sposób tych wyliczeń budzi poważne wątpliwości co do ich prawidłowości, zwłaszcza przy założeniu odbywania przez powodów pełnych 12 i 24 godzinnych służb.

Zauważyć należy, że w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowodnić słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania, z tą jedynie modyfikacją, iż niewywiązywanie się przez pracodawcę z obowiązku rzetelnego prowadzenia ewidencji czasu pracy powoduje dla niego niekorzystne skutki procesowe wówczas, gdy pracownik udowodni swoje twierdzenia przy pomocy innych środków dowodowych niż dokumentacja dotycząca czasu pracy. Pracownik może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których prima facie (z wykorzystaniem domniemań faktycznych - art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. (wyrok SN 18-04-2012 II PK 197/11 LEX nr 1216857).

Na gruncie rozpoznawanego przypadku, jak wyżej podniesiono, strona powodowa z tego obowiązku się nie wywiązała. Brak więc było podstaw dla uwzględnienia jej roszczeń.

Apelacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. nie zasługiwał zatem na uwzględnienie.

Całkowicie chybionym jest też twierdzenie apelacji, co do naruszenia art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości, celem wyliczenia należnego powodom wynagrodzenia za pracę, świadczoną na rzecz pozwanej, w godzinach nadliczbowych.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy słusznie podniósł dowód z opinii biegłego nie może służyć uzupełnieniu twierdzeń strony o faktach czy nawet czynienia ustaleń w zakresie faktów możliwych do stwierdzenia na podstawie innych środków dowodowych./por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2012 r, I CSK 200/11, LEX nr 1133787/. W niniejszej sprawie strony nie kwestionowały sposobu wyliczenia kwoty roszczenia, lecz fakt ilości przepracowanych godzin. Powodowie nie złożyli też szczegółowego wykazu pracy w godzinach nadliczbowych – z rozbiem na poszczególne dni, który mógłby stanowić podstawę do dokonania stosownych wyliczeń przez biegłego. Trudno zaś oczekiwać sporządzenia takiego wykazu przez pozwaną skoro twierdziła, iż praca powodów w wymiarze ponad 12 godzin była świadczona w ramach zlecenia na rzecz zupełnie innego podmiotu. Tak więc uznać należy, iż na gruncie rozpoznawanego przypadku skorzystanie z wiadomości specjalnych biegłego nie było potrzebne. Powodów obciąża zaś fakt braku udowodnienia twierdzeń istotnych dla rozstrzygnięcia.

W konsekwencji dotychczasowych rozważań uznać należy, iż nietrafnym jest, też apelacyjny zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 58 k.c. w związku z art. 22 § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że umowy zlecenia, zawierane pomiędzy powodami, a spółką z grupy kapitałowej pozwanej są ważnymi umowami cywilno-prawnymi, oraz art. 22 § 1 k.p. poprzez przyjęcie, że praca świadczona przez powodów nie była pracą w godzinach nadliczbowych wykonywaną na rzecz pozwanej, a niezależnym zleceniem.

Istotnie stwierdzić należy - co podnosi w apelacji także skarżący - iż w myśl art.22 § 1 k.p, art.22 § 1¹ k.p. art. 22 § 1² k.p. nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w § 1 art.22. Przy czym jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 1999 roku (I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000, nr 11, poz. 417), nazwa umowy (np. umowa zlecenia) nie ma znaczenia decydującego, jeżeli nawiązany stosunek pracy ma cechy wskazane w powołanym przepisie. Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy - art.58§1 k.c. Nieważność bezwzględna czynności prawnej oznacza, że czynność prawna nie wywołuje żadnych konsekwencji w sferze cywilnoprawnej. Nie jest to jednak równoznaczne z czynnością nieistniejącą, a więc z brakiem jakiegokolwiek bytu prawnego takiej czynności. Czynność nieważna może bowiem, pomimo swej nieważności, oddziaływać na szeroko rozumianą sferę interesów prawnych danego podmiotu.

Podkreślenia nadto wymaga, iż nie jest dopuszczalne umowne ustalenie czasu pracy w większym wymiarze niż przewidziany w przepisach prawa pracy. Takie postanowienie umowne jest nieważne w części przekraczającej wymiar czasu pracy przewidziany prawem (art.18 k.p.). Zawarcie dodatkowej umowy, niezależnie od jej nazwy (np. zlecenia), dotyczącej wykonywania pracy tego samego rodzaju, w warunkach przewidzianych dla umowy o pracę, obejmującej czas po wykonywaniu pracy na podstawie umowy o pracę, jest obejściem tego zakazu. Praca taka jest traktowana jak praca w godzinach nadliczbowych. Świadczenie tej samej rodzajowo pracy, co określona w umowie o pracę poza normalnym czasem pracy pracowników, na podstawie kolejnej umowy o pracę lub umów cywilnoprawnych (zlecenia, o dzieło), jest bowiem kontynuowaniem stosunku pracy w godzinach nadliczbowych. Zawieranie takich umów stanowi obejście przepisów o czasie pracy, przy czym nie ma tu znaczenia wola pracownika i pracodawcy. Świadczenie tej samej rodzajowo pracy, co określona w umowie o pracę, poza normalnym czasem pracy pracowników na podstawie umów zlecenia jest kontynuowaniem stosunku pracy w godzinach nadliczbowych, nawet gdyby pracownicy - według niezwyfikowanych twierdzeń pracodawcy - nie byli zainteresowani pracą w godzinach nadliczbowych. Zatrudnianie pracowników poza normalnym czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju co objęte stosunkiem pracy, stanowi obejście przepisów o czasie pracy w godzinach nadliczbowych oraz przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21 października 1994

roku III AUr 865/94 opubl. OSA 1995 nr 2 poz.19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 sierpnia 2006 roku III APa 24/06 OSA 2007/7/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2000 roku II UKN 523/99 OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 22).

Niemniej jednak w ocenie Sądu Okręgowego bezwzględnie sytuacja taka nie miała miejsca na gruncie rozpoznawanego przypadku. W sprawie nie wykazano, iż zawarcie przez powodów umów zlecenia z podmiotami nie będącymi formalnie ich pracodawcą (choć z nim formalno-prawne powiązanymi), miało na celu obejście przepisów prawa pracy o czasie pracy a tym samym powodowało nieważność zawartych umów zlecenia. Z uwagi na wskazane na wstępie okoliczności faktyczne -ustalone z poszanowaniem zasad, o których mowa w art. 233 § 1 kpc- brak podstaw do uznania, iż praca w ramach umowy o pracę i umów zlecenia była pracą tożsamą, a umowy zlecenia uzupełniały jedynie umowy o pracę. W związku z tym, nie sposób także stwierdzić, iż powodowie wykonywali pracę w godzinach nadliczbowych na rzecz pozwanego.

Reasumując żaden z zarzutów apelacji nie okazał się uzasadniony.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc. oddalił apelację powodów jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 12 ust. 1 pkt 1 oraz z § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490 j.t.).